

Komunikat PAP:

Rzecznik Praw Obywatelskich przyjął rezygnację Orszagha
2006-03-02 16:07

(dochodzi informacja o przyjęciu rezygnacji)

2.3. Warszawa (PAP) - Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski przyjął rezygnację swojego doradcy Krzysztofa Orszagha - poinformował w czwartek PAP pełnomocnik RPO Stanisław Wileński.

Orszagh był doradcą RPO w sprawach ochrony praw ofiar przestępstw od ubiegłego tygodnia. Z pełnienia tej funkcji zrezygnował w związku ze swoimi wypowiedziami na temat zabójcy nastolatki, Adriana W. Zabójca domaga się od matki ofiary odszkodowania za nazwanie go "zwierzęciem, które trzeba zabić". We wtorek, po spotkaniu z matką zamordowanej dziewczyny, Orszagh powiedział: "Nie nazwę go zwierzęciem, bo zwierzęta mogłyby się obrazić. To gangrena na zdrowym organizmie. Z całą pewnością jest bestią, zbrodnicą i wykołajeńcem".

Kochanowski nazwał te wypowiedzi "niedopuszczalnymi". "Zadaniem pana Krzysztofa Orszagha było zapoznanie się ze stanem sprawy i sytuacją poszkodowanych. Przekraczając udzielone mu upoważnienie pan Orszagh pozwolił sobie na wypowiadanie opinii i wypowiedzi pod adresem sprawcy, które Rzecznik Praw Obywatelskich uważa za niedopuszczalne i wyraża z tego powodu głębokie ubolewanie" - napisał RPO w oświadczeniu nadesłanym w środę PAP.

Tego samego dnia Orszagh złożył rezygnację z funkcji doradcy RPO.

"Rzecznik przyjął rezygnację pana Orszagha, deklarując jednocześnie wolę dalszej współpracy między Rzecznikiem, a kierowanym przez Orszagha Stowarzyszeniem Przeciwko Zbrodni im. Jolanty Brzozowskiej" - powiedział w czwartek PAP Wileński.

Orszagh jest prezesem Stowarzyszenia Przeciwko Zbrodni im. Jolanty Brzozowskiej, szwagrem 22-letniej Jolanty, którą bestialsko zamordowała trójka maturzystów (w 1998 roku sąd skazał ich na dożywotnie więzienie). Swą działalność w obronie praw ofiar przestępstw zainicjował po tym, jak początkowo sam został aresztowany pod zarzutem zabójstwa szwagierki.

Orszagh był również rzecznikiem praw ofiar, działającym przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, oraz szefem zespołu pomocy ofiarom przestępstw w stołecznym Ratuszu.

PAP nie udało się w czwartek skontaktować z Orszaghem.

Adrian W., którego dotyczyła wypowiedź Orszagha, w czerwcu zeszłego roku został skazany przez toruński sąd na 25 lat pozbawienia wolności. W czasie przewodu sądowego ustalono, że przed czterema laty zgwałcił i udusił w samochodzie córkę Danuty Z., a ciało porzucił w rowie. Wyrok ciągle nie jest prawomocny.

Przy okazji procesu Danuta Z. w obecności dziennikarzy miała powiedzieć, że Adrian W. "nie jest człowiekiem, jest zwierzęciem, które trzeba zabić". Za te słowa Adrian W. pozwał Danutę Z. o ochronę dóbr osobistych, domagając się 70 tys. zł odszkodowania. Sąd nie mógł odrzucić pozwu przeciw Danucie Z. m.in. dlatego, że kobieta zdążyła już w związku z nim złożyć do sądu formalną odpowiedź.

Adrian W. został zwolniony od kosztów sądowych, gdyż od czterech lat przebywa w areszcie i nie ma żadnego majątku. Natomiast w pozwie domaga się zabezpieczenia nieruchomości Danuty Z. na poczet ewentualnego odszkodowania.

Zgodnie z prawem, każdy obywatel ma prawo pozwać inną osobę, a zasadność pozwu ocenia sąd po rozpatrzeniu sprawy. (PAP)

js/ jra/